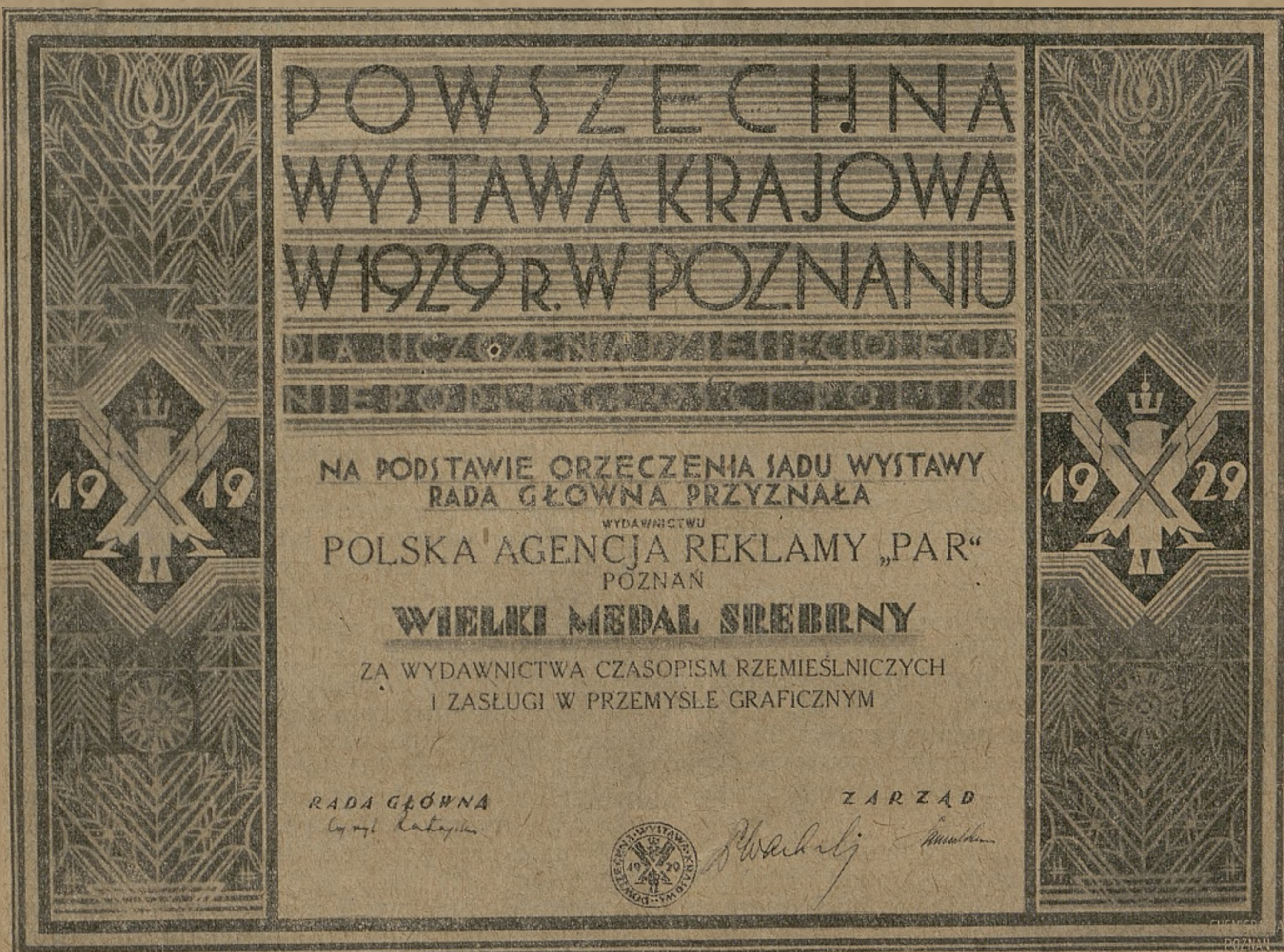
PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „PAR“ POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 — KATOWICE Poprzeczna 8 Tel. 1780 — KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 — LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 — POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 — TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 11 | **15 listopada 1929** | **Rok V**



Z Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu

W niedzielę dnia 17 listopada, w dniu święta naszego patrona, odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru cechowego w kolegjacie farnej o godzinie 9 rano. Na uroczystość powyższą zapraszamy wszystkich członków.

Wieczorem o godzinie 8,30 odbędzie się wspólna kolacja poczem zabawa taneczna tylko dla członków ich rodzin. Bony na kolacją są do nabycia u członków zarządu po cenie 3 złote. Wstęp dowolny.

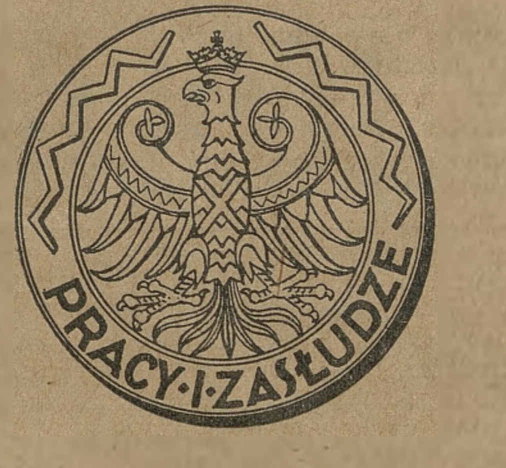
Zarząd

(—) Fr. Drabętowicz
Starszy Cechu

(—) R. Kapczyński
Skarbnik

(—) J. Latanowicz
Sekretarz





W okresie wykupywania świadectw przemysłowych

Jesteśmy w okresie wykupywania świadectw przemysłowych, czyli tak popularnie nazwanych „patentów".

Okres ten otwiera przed nami nową serję kłopotów. Zdawałoby się, że w ciągu tyloletniego trwania ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tej sprawie nie powinno być już żadnych niejasności, a tem więcej sporów pomiędzy płatnikami tego podatku, a władzami skarbowemi. Niestety spory te powtarzają się jeszcze w dalszym ciągu regularnie w okresie noworocznym, a dodać musimy, że powstają one nie zawsze z winy płatników, ale również bardzo często wskutek mylnej interpretacji ustawy przez władze.

Przypuszczamy, że oddamy poważną i cenną usługę naszym Czytelnikom, jeżeli przypomnimy im najważniejsze przepisy związane z sprawą wykupywania świadectw przemysłowych.

Na wstępie zajmiemy się podziałem świadectw przemysłowych na kategorje.

Rzemiosło i rękodzieło wykupuje świadectwa przemysłowe według rozdziału XIX lit. C część II załącznika do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), który przepisuje następującą skalę:

IV. kategorja zatrudniająca robotników:
- a) przy fabrykacji ręcznej ponad 50 do 200;
- b) przy stosowaniu silników mechanicznych ponad 25 do 200.

V. kategorja zatrudniająca robotników:
- a) przy fabrykacji ręcznej ponad 15 do 50;
- b) przy stosowaniu silników mechanicznych ponad 10 do 25.

VI. kategorja zatrudniająca robotników:
- a) przy fabrykacji ręcznej ponad 9 do 15;
- b) przy stosowaniu silników mechanicznych ponad 7 do 10.

VII. kategorja zatrudniająca robotników:
- a) przy fabrykacji ręcznej ponad 4 do 9;
- b) przy stosowaniu silników mechanicznych ponad 4 do 7.

VIII. kategorja zatrudniająca tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych **ponad** 1 do 4 robotników.

Widzimy z powyższego, że przy kategorjach od IV do VIII, zresztą najczęściej spotykanych, bo inne zwykle już w rachubę nie wchodzą, bardzo ważną jest rzeczą ścisłe ustalenie ilości robotników, tem bardziej, jak się poniżej przekonamy różnice w cenie różnych kategoryj są bardzo wielkie.

Otóż § 99 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8. VIII. 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 560) powiada co następuje:

„Do robotników zalicza się wszystkich bez wyjątku najemników płci obojga zarówno zajętych w zakładzie przemysłowym, jako też pracujących dla tego zakładu poza jego obrębem, nadto majstrów i niższych oficjalistów, wykonywujących bezpośrednio dozór nad robotnikami. **Pracowników do lat 17 i starszych ponad 55 lat, liczy się dwóch za jednego".**

Ostatnie zdanie jest bardzo ważne, gdyż określa ono, w jaki sposób należy traktować osoby młodsze niż lat 17, a więc przedewszystkiem uczni, no i osoby starsze niż lat 55. Ma to ogromne znaczenie dla rzemiosła, gdyż często przyjęcie jednego ucznia więcej, lub przyjęcie ucznia mającego już lat 17, zmusza właściciela warsztatu do wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, a więc droższego. Należy więc przy przyjmowaniu uczni zwracać baczną uwagę, czy takie przyjęcie nie odbije się na wysokości płaconych podatków, i czy pomoc, jaką będziemy mieli z takiego nadliczbowego pracownika pokryje koszty zwiększonego podatku. Na tem tle najczęściej następują bardzo niewesołe niespodzianki.

Art. 8 pkt. 5 ustawy wyżej wymienionej mówi, że pracownie i zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, lub jednej najemnej siły pomocniczej opłacają podatek przemysłowy jedynie w formie świadectw przemysłowych, a więc, że nie opłacają oprócz tego podatku od obrotu.

Co do tego punktu wynikł spór, gdyż jest on niezgodny z tem co już powyżej podaliśmy, pisząc o kategorji VIII, gdyż tam ustawa wyraźnie powiada, że świadectwo VIII kategorji wy-

kupuje się, gdy się zatrudnia **ponad** 1 robotnika. Logicznie więc myśląc, ten kto zatrudnia **tylko** 1 robotnika nie powinien wykupywać wcale świadectwa przemysłowego.

Tutaj nastąpiła rozbieżność pomiędzy władzami skarbowemi, a władzami sądowemi.

Władze skarbowe objaśniają to w sposób następujący:

§ 25 Rozporządzenia Ministra Skarbu mówi, że: pracownie i zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, nie podlegają podatkowi obrotowemu, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współudziale tylko jednego pracownika — bądź to jednego członka rodziny, bądźto jednej najemnej osoby.

Tutaj jeszcze zachodzi pytanie, co ustawa uważa za rzemiosło lub rękodzieło. Odpowiedź na to daje nam Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. 53 poz. 468), a mianowicie w art. 142, który wylicza szereg rodzajów przemysłu, a między innemi i naszą branżę, z zastrzeżeniem, że nie będzie to prowadzone sposobem fabrycznym. Bardzo ważne wyjaśnienie daje nam okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27 września 1926 r. L. DPO. 12288 III, który powiada co następuje:

„Za rzemiosło wykonywane sposobem fabrycznym uważać należy przedsiębiorstwo, używające silników mechanicznych".

Więc jeżeli pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela przy pomocy najwyżej jednej siły pomocniczej, posiada silnik mechaniczny, to nie korzysta już z ulg, wymienionych w art. 8 pkt. 5 ustawy, to znaczy, że opłaca jeszcze i podatek od obrotu.

Dalej tenże sam okólnik powiada co następuje:

„Przepis § 99 rozporządzenia wykonawczego odnosi się wyłącznie do celów zaklasyfikowania przedsiębiorstwa, przy nabywaniu świadectw przemysłowych, przeto przy stosowaniu postanowień art. 8 pkt. 5 ustawy, pracowników do lat 17, względnie starszych ponad 55, nie można liczyć dwóch za jednego".

Z tego wynika, że jeżeli mistrz trzyma dwóch uczni poniżej lat 17, to już jemu nie przysługuje ulga, musi więc płacić podatek od obrotu.

Z kolei podamy treść okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 24 grudnia 1924 roku L D P O 12220/III, który właśnie mija się co do interpretacji owego punktu 5 art. 8 ustawy z interpretacją Sądu Najwyższego w tej sprawie.

Okólnik Ministerstwa Skarbu brzmi:

„Do robotników zalicza się analogicznie do postanowień kategorji VIII, rozdziału XVIII (traktującego o pewnych kategorjach fabryk) również właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie".

„Wobec powyższego pracownie i zajęcia, oznaczone w pkt. 5 art. 8, a prowadzone przez właścicieli choćby przy współudziale tylko jednego członka rodziny względnie jednej najemnej siły pomocniczej, winny nabywać świadectwa VIII kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych. Natomiast pracownie te i zajęcia, wolne są od świadectw przemysłowych, o ile są prowadzone przez samych tylko właścicieli, bez żadnej pomocy, t. j. bez współudziału nietylko najemnych sił pomocniczych, ale nawet i bez pomocy członków rodziny".

Sąd Najwyższy stanął jednak na wręcz odmiennem stanowisku i wydał orzeczenie ogłoszone w „Orzecznictwie Sądów Polskich (Tom VIII. zeszyt 7. z roku 1929, lipiec, Nr. 353).

Orzeczenie to brzmi:

„Pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela przy udziale jednej najemnej siły pomocniczej lub jednego członka rodziny, nie ma obowiązku wpłacania podatku przemysłowego".

Więc według Sądu Najwyższego pracownia taka nie ma obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego, ani też nie opłaca podatku od obrotu.

Tenże Sąd Najwyższy wydał jeszcze jedno orzeczenie ogłoszone w roku 1928 pod N-rem 96, które brzmi:

„Poprzednia ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. zaliczała do kategorji VIII zajęcia rzemieślnicze, zatrudniające tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. **Nowela z 1925 r. zmieniła przepis powyższy i do kategorji VIII zaliczyła te przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 1 (czyli od 2) do 4 robotników i wyłączyła z liczby robotników właściciela, osobiście zatrudnionego w zakładzie".**

Orzeczenie to posiada zasadnicze znaczenie dla ogółu drobnego rzemiosła, gdyż uwalnia właściciela warsztatu od zaliczenia go do liczby robotników przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego.

Okólnik Ministerstwa Skarbu, jako wydany w dniu 24 grudnia 1924 roku, mógł odnosić się jedynie do ustawy z dnia 14 maja 1923 r. Tymczasem, jak stwierdza Sąd Najwyższy, ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. zmieniła zasadniczo w tym punkcie przepisy ustawy poprzedniej, a więc z chwilą wejścia w życie nowej ustawy okólnik ten powinien być wycofany przez Ministerstwo Skarbu. Tymczasem to nie nastąpiło, a władze skarbowe stosowały go nadal. Wyrażamy jednak nadzieję, że obecnie po zapadnięciu już tego orzeczenia Sądu Najwyższego ów „prezent gwiazdkowy" dla rzemiosła roku 1924 przestanie wreszcie trapić biedne rzemiosło w r. 1930.

Gdyby jednak poszczególne organy władz skarbowych próbowały nadal kierować się tym okólnikiem, to niema innej rady, jak decyzje takie zaskarżać, powołując się na wyżej przytoczone orzeczenie Sądu Najwyższego.

W ten więc sposób, na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego, właściciel nie wchodzi w rachubę przy wykupywaniu świadectw przemysłowych w warsztatach rzemieślniczych, jakiejkolwiek by to było kategorji.

Następną bolączką jest kwestja, kiedy warsztat rzemieślniczy zmuszony jest oprócz tego

wykupywać jeszcze i świadectwo przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych.

Tutaj na wstępie musimy odrazu zaznaczyć, że, o ile w poprzednich wypadkach orzeczenia Sądu Najwyższego były przychylne dla rzemiosła, o tyle w tych kwestjach, o których będzie mowa poniżej, orzeczenia Sądu Najwyższego wypadły dla rzemiosła nieprzychylnie.

Art. 14. ustęp ostatni ustawy mówi, co następuje:

„Detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu dokonywaną w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy, nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa".

§ 33 Rozporządzenia wykonawczego dodaje: „Detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu dokonywana w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy, nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa, i nie podlega osobnemu opodatkowaniu, nawet w razie przeznaczenia specjalnego pomieszczenia dla zakładu handlowego **pod warunkiem jednak, aby to pomieszczenie znajdowało się w granicach lokalu przedsiębiorstwa przemysłowego"**.

„W razie sprzedaży oprócz własnych wyrobów także i innych towarów winno być wykupione właściwe świadectwo przemysłowe" (dla przedsiębiorstw handlowych. Uwaga autora).

„Również wymagane jest osobne świadectwo przemysłowe w wypadku sprzedaży w danym lokalu własnych wyrobów, wyprodukowanych poza obrębem przedsiębiorstwa przemysłowego".

Ten ostatni zatem ustęp odnosi się do wypadków, gdy warsztat oddaje prace tak zwanym „chałupnikom", czyli rzemieślnikom pracującym po własnych mieszkaniach a następnie wyroby, wyprodukowane przez tych chałupników sprzedaje w lokalu warsztatu, jako gotowy towar.

Teraz przystąpimy do wyjaśnienia, co to znaczy pojęcie „ten sam lokal".

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30-go stycznia 1926 r. L. DPO. 1566/III, powiada co następuje:

„Pod pojęciem „ten sam lokal" rozumie się dwie lub kilka znajdujących się w bezpośredniej łączności ze sobą ubikacyj, choćby nawet część tego lokalu była przeznaczoną wyłącznie do sprzedaży i posiadała charakter sklepu (półki, kontuar, kasa)".

„Utrzymywanie pomieszczenia sklepowego nie wymaga nabycia oddzielnego świadectwa, o ile w tem pomieszczeniu są sprzedawane tylko wyroby wyprodukowane we własnej pracowni, znajdującej się w tym samym lokalu. **Na pracownię w tym wypadku winno być nabyte świadectwo przemysłowe według ogólnej ilości pracowników, zajętych zarówno przy produkcji, jak i przy sprzedaży.** Jeżeli jednak, oprócz towarów wyprodukowanych na miejscu w pracowni, są sprzedawane towary wyprodukowane poza obrębem tejże, n. p. przez chałupników, to sprzedaż nie może być dokonywaną bez wykupienia osobnego świadectwa na zakład handlowy niezależnie od nabytego już świadectwa przemysłowego na pracownię".

Z powyższego widzimy, że Rozporządzenie wykonawcze wymagało, aby miejsce przeznaczone na sprzedaż „znajdowało się w granicach lokalu przemysłowego" — okólnik Ministerstwa Skarbu nakazywał „bezpośrednią łączność ze sobą ubikacyj".

Na tem tle powstawały spory, jak należy traktować w wypadkach, gdy lokal sprzedaży znajdował się od frontu domu, z wejściem od ulicy, a pracownia w oficynie domu, a łączność obu lokali stanowiło podwórze.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swojem Nr. K. 2610/1928 orzekł na niekorzyść, gdyż powiada:

„Znajdowanie się sklepu detalicznego dla sprzedaży wyrobów własnej produkcji w innym budynku, aniżeli sam zakład przemysłowy, chociażby w obrębie tej samej nieruchomości, daje podstawę do uznania tego sklepu za oddzielne przedsiębiorstwo w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym".

Każdy więc zakład przemysłowy, w którym lokal sprzedaży nie będzie bezpośrednio połączony z pracownią, choćby to było w obrębie tej samej nieruchomości, będzie musiał obecnie wykupywać dwa świadectwa przemysłowe, jedno dla pracowni, a drugie dla sklepu.

Powrócimy jeszcze do omówienia pierwszych dwóch ustępów art. 14 ustawy, gdyż ich interpretacja może być niekiedy mylną. Ustępy te brzmią:

„Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi także zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji, to tego rodzaju zakłady handlowe uważa się za oddzielne".

„Postanowienia ustępu pierwszego niniejszego artykułu nie dotyczy zakładów hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji, o ile te zakłady są utrzymywane przez przedsiębiorstwo przy samym zakładzie przemysłowym lub poza nim, lecz jedynie w obrębie miejscowości, będącej jego siedzibą, lub w miejscowości, będącej poza jego siedzibą, o ile jest to jedyny hurtowy zakład sprzedaży, poza siedzibą zakładu przemysłowego".

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 10 kwietnia 1928 r. L. DV. 4008/I wyjaśnia, że za zakład hurtowej sprzedaży, w rozumieniu ust. 2, art. 14 uważać należy jedynie zakład, prowadzący handel hurtowy, czyli zbyt przeważnie w większych ilościach (partjami) głównie kupcom i przemysłowcom.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w tej sprawie w dniu 27 maja 1925 r. L. Rej. 1223/24 następujące orzeczenie:

„Zakład handlowy przedsiębiorstwa przemysłowego dla detalicznej sprzedaży choćby wyłącznie wyrobów własnej prodkucji, oraz **zakład o typie mieszanym, w którym się sprzedaje własne wyroby nietylko hurtownie, ale i detalicznie, nie podpada pod pojęcie zakładów hurtowej sprzedaży artykułów własnej produkcji** i traktowany być winien jako oddzielny zakład sprzedaży".

Orzeczenie to wymaga bliższego objaśnienia. A więc, jeżeli ktoś sprzedaje tylko hurtownie swoje produkty, to chociażby skład tych produktów nie był „w łączności" z pracownią, a

nawet znajdował się zupełnie oddzielnie, to jednak nie wymaga to wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego dla kategorji handlowej. O ile jednak oprócz tego praktykowana jest i sprzedaż detaliczna, to o ile skład produktów nie jest połączony z pracownią, należy nabyć oddzielne świadectwo przemysłowe, o ile zaś składnica jest „bezpośrednio połączona“ z pracownią, to pomimo, że odbywa się sprzedaż mieszana, to jest hurtowna i detaliczna, czy też wyłącznie detaliczna, to wykupywanie oddzielnego świadectwa przemysłowego dla kategorji handlowej nie jest potrzebne.

Pozostawałaby jeszcze kwestja, kto ma prawo sprzedawać swoje wyroby na targach, o ile trwają one króciej niż trzy dni (art. 20 ustawy). Wyjaśniło to Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 30 stycznia 1926 r. L. DPO. 1566/III. W okólniku tym powiedziane jest:

„Handel przenośny, nieodpowiadający warunkom handlu wędrownego, a polegający na drobnej sprzedaży towarów w różnych miejscowościach na tygodniowych targach w oznaczonem miejscu, może być prowadzony na podstawie jednego świadectwa kategorji II, III, względnie IV dla przedsiębiorstw handlowych, nabytego stosownie do rodzaju sprzedawanych towarów, w okręgu tej władzy podatkowej, gdzie handlujący ma stałe miejsce zamieszkania, a według najwyższej klasy miejscowości, w której handel będzie wykonywany, przyczem w deklaracji, składanej w myśl art. 31 ustawy (deklaracja, którą się wypełnia, wykupując świadectwo przemysłowe. Uwaga autora) płatnik winien zaznaczyć, że świadectwo nabywa się na prowadzenie handlu na targach, z wymienieniem miejscowości (powiatów, województwa) w których tego rodzaju handel ma się prowadzić“.

Z tego wynika, że **warsztaty rzemieślnicze, które nie wykupują świadectwa przemysłowego dla kategorji handlowej, a posiadają jedynie świadectwa przemysłowe dla kategorji przemysłowej, nie mają prawa prowadzenia handlu na targach,** o ile nie wykupią oddzielnie świadectw przemysłowych dla kategorji handlowej, i to zależnie od towaru, jakim na targach chcą handlować. Te zaś, które posiadają dwa świadectwa przemysłowe, a więc i dla kategorji przemysłowej i dla kategorji handlowej, mogą prowadzić handel na targach.

Nie potrzebują natomiast wykupywać świadectw przemysłowych dla prowadzenia handlu na targach te warsztaty rzemieślnicze, które wogóle nie opłacają podatku przemysłowego, a więc te, które są prowadzone przez samego właściciela, przy współudziale najwyżej jednej siły pomocniczej, bądź to jednego członka rodziny, bądź to jednej najemnej osoby.

Z naszej branży zachodzi potrzeba nabycia świadectw przemysłowych dla kategorji handlowej, jeżeli się sprzedaje materjały klientom, bez równoczesnego szycia z nich ubrań, dalej, jeżeli prowadzi się oprócz działu miarowego jeszcze i dział konfekcyjny, przyczem konfekcję sprowadza się bądź to z fabryk, bądź to robi się ją u chałupników.

Kategorja II wymaganą jest, o ile sprzedaje się towary włókniste zagraniczne i krajowe, przyczem bierze się w rachubę zagraniczne towary, niezależnie od ich gatunków, a krajowe tylko czysto wełniane, dalej ubrania gotowe prócz ludowych i robotniczych.

Kategorja III lub IV wymaganą jest, jeżeli się sprzedaje wyłącznie krajowe towary włókniste, bawełniane i półwełniane, oraz samodziały i inne materjały, używane na ubiory ludowe, dalej ubrania ludowe i robotnicze, używane do pracy codziennej.

Kiedy należy wykupywać III, a kiedy IV kategorję, wyjaśnia następujący przepis:

Kategorję III wykupuje się, jeżeli sprzedaż dokonywaną jest wyłącznie spożywcom, a lokal składa się z jednego pokoju. Zatrudniać wolno prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka jego rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego i utrzymywać nie więcej, niż dwa oddzielne składy (magazyny do przechowywania towarów).

Kategorję IV wykupuje się, jeżeli sprzedaż dokonywaną jest wyłącznie spożywcom, a lokal składa się z niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju. Zatrudniać nie wolno, prócz właściciela, lub zastępującego go dorosłego członka jego rodziny, żadnego dorosłego najemnego subjekta handlowego, a poza tem nie można posiadać oddzielnych składów (magazynów do przechowywania towarów).

Ceny świadectw przemysłowych są następujące:

Przedsiębiorstwa Przemysłowe:

Kategorja	W miejscowościach klasy I	II	III	IV
IV	1020.— (660)	1020 — (600)	1020.— (600)	1020.— (600)
V	340.— (200)	340.— (200)	340 — (200)	340.— (200)
VI	170.— (100)	136.— (80)	102.— (60)	68.— (40)
VII	85.— (50)	68.— (40)	51.— (30)	34.— (20)
VIII	20.40 (12)	17.— (10)	10.20 (6)	6.80 (4)

Przedsiębiorstwa Handlowe:

Kategorja	W miejscowościach klasy I	II	III	IV
II	561.— (330)	459.— (270)	340.— (200)	221.— (130)
III	110.50 (65)	85.— (50)	68.— (40)	42.50 (25)
IV	42.50 (25)	34.— (20)	25.50 (15)	17.— (10)

Liczby w nawiasach oznaczają ceny świadectw bez pobieranych dodatków.

Widzimy, że różnice w cenach poszczególnych kategoryj świadectw przemysłowych są znaczne. Należy więc dokładnie zastanowić się, zanim się powiększy zakres działania, wymagający już nabycia świadectwa wyższej kategorji, lub też wymagający nabycia dwóch świadectw przemysłowych. **(E)**

Błędy przy przymiarce, ich przyczyna i skutki

Praktyczne i fachowe studjum przykrawacza Ludwika Schwarza, dyr. szkoły przykrawaczów modnych krojów.

W dobie dzisiejszej sztuka krawiecka zdąża do tego, aby klientela była ubrana jaknajbardziej „naturalnie"; do osiągnięcia tego celu potrzeba naturalnego kroju, t. j. takiego, który musi być dostosowany do wymiarów ciała. Tak zwane kroje „dresowane" powinno się tak wykonać, aby nie wymagały żadnych poprawek i przymiarek. Oczywiście będą one jedynie wówczas doskonale i spełnią w całej pełni zakreślone zadanie, jeżeli materjał przykrawać będziemy na ciele.

Zanim nastąpi przymiarka, należy przewidzieć tą okoliczność, że klienci podczas brania miary (jak również i przy przymiarce) przybierają jaknajkorzystniejszą postać. Wszystko to zmienia się, odkąd ostatnia przymiarka stała się faktem dokonanym. Z powyższego ustalić można następujące pewniki naukowe. Aby uniknąć tych niemiłych następstw, należy klienta bawić przy przymiarce rozmową, by odwrócić uwagę jego od prowadzonej przymiarki, by zachował „naturalną" postawę.

Przymiarka odbywa się zazwyczaj w ten sposób, że przykrawacz ustawia się przed klientem, układa marynarkę wysoko przy szyi, przednią część uprasza trzymać klientowi, i w tem położeniu stwierdza i usuwa błędy.

Porównajmy teraz przymiarkę, którą przeprowadza się przymusowo i co zauważymy? Otóż, plecy będą za krótkie (wysokość pleców), powstają fałdy, przybierające postać podkowy a biegnące od łopatki do talji, często nawet poniżej, plecy odstają od bioder, występują części boczne, odstają części przednie, powstają fałdy od najwyżej położonej dziurki i wiele innych usterek.

Skoro stwierdzi się błędy na plecach z powodu ich krótkości, należy plecy umieścić wyżej, i to o tyle, ile wydaje się dostatecznem. Piszemy o tem li tylko dlatego, by zwrócić uwagę na to, że trudno jest z sytuacji takiej wybrnąć, czyli uzupełnić w zwykły sposób brakującą miarę pleców i czy wogóle możliwe jest uzgodnienie krótkiego kroju pleców z odstającym przodem, albo nawet z błędnem umieszczeniem górnej dziurki.

Przymiarka taka zrobiona dokoła szyi nie będzie przymiarką dla ilustracji, lecz prawdziwą przymiarką iluzyjną, która wymaga kilku lub kilkunastu przymiarek dodatkowych i zmian, jeżeli marynarka ma jako tako leżeć.

Są i tacy, którzy przeprowadzają przymiarkę w ten sposób, że klient nakłada marynarkę bez rękawów na siebie; wówczas przykrawacz nakreśla położenie części, jak kołnierza, rękawów, dziurek itp. Leży kołnierz zbyt wysoko, wówczas wpuszcza go niżej, znajduje się nisko, to podciąga wyżej, i to tyle, aby kołnierzyk od ko-

---

Zygmunt Zaleski

Bractwo Krawieckie Poznańskie

przed r. 1793

VI.

(Ciąg dalszy)

Od r. 1553 natomiast wymagano wyraźnie przedłożenia listów wyuczenia. Najszerzej ujmuje dowody o praktyce dawniejszej statut z r. 1779, który wymaga nietylko listów wyzwolenia, ale także listów „cnotliwego wysłużenia lat trzech za czeladnika", to znaczy poświadczeń dobrego prowadzenia się w czasie wędrówki. Listy dobrego zachowania znane były już w średniowieczu, statuty jednakże krawieckie poprzednio o nich nie wspominają. Czas obowiązkowej wędrówki również pierwszy określił dopiero statut z r. 1779. Poprzednio zabezpieczało się Bractwo w innej drodze przed napływem elementów niedostatecznie w zawodzie wyszkolonych. Od wieku 16 wymagano bowiem dłuższej pracy na miejscu, zanim dopuszczono czeladnika do bractwa. Statut z r. 1553 przepisywał, że towarzysz pragnący zostać mistrzem „powinien w mieście robić u mistrzów rok a najmniej pół roku, chyba iżby miał jakie ważne przyczyny. Niebawem przepis ten obostrzono: towarzysz taki zobowiązany był pracować rok i 6 niedziel u jednego mistrza, i tylko z ważnych przyczyn mogło mu bractwo zezwolić na przejście do innego mistrza. Rok ten należało zapisać w Bractwie. Statut z r. 1779 nie przewiduje nawet możności zmiany mistrza. Przez rok i 6 tygodni wypróbowano wszechstronnie przygotowanie zawodowe kandydata na mistrza. Istniała jednakże możliwość wykupienia się od tej rocznej praktyki w Poznaniu. Kto nie chciał jej odbywać, mógł być od niej zwolniony „za przyczynami i za uproszeniem ludzi dobrych" i za odkupnem do kasy brackiej w wysokości 12 złotych (1572, 1577, 1581), później 20 grzywien polskich (1658) a ostatnio 30 złp. (1779). Zwolnienie to stosowano u towarzyszy, którzy byli na wędrówce w wielkich miastach (w Krakowie, Lwowie, Wilnie lub indziej). Zabezpieczenie takie mogło być dostatecznem.

Naczelnym warunkiem przyjęcia do Bractwa było okazanie sztuki, egzamin majsterski. Bez złożenia sztuki nie było dostępu do cechu. Wszystkie statuty żądają takiego egzaminu i określają ściślej poszczególne zadania.

W początkach 15 wieku zobowiązany był kandydat na mistrza przykroić oraz uszyć: suknię, kabat i spodnie męskie oraz obcisłą sukienkę i płaszcz niewieści. Wymagania podniesiono potem w bardzo znacznej mierze. Statut z r. 1489 określa następujące sztuki: 1) strój mszalny dla księży (ornat, dalmatyka, kapa itd.; 2) kaptur zakonny; 3) nakrycie na konia i suknia gończa dla rycerza; 4) namiot polowy; 5) wszystek strój dla dygnitarzy miejskich i innych „dobrych ludzi" w mieście, dla niewiast i panien. Wszystkie

szuli był cokolwiek widoczny. Powyższe można ustalić, jeżeli kołnierzyk założy się prowizorycznie.

Jeżeli kołnierz leży wyżej od normalnego położenia o 0,5 cm, tak drobny błąd nie będzie szkodliwy; gorzej będzie, jeżeli różnica wynosi 2 cm i więcej, wtedy krój całej marynarki należy uważać jako chybiony.

Przez podniesienie kołnierza obwód szyi, rzecz oczywista, zmniejszy się, a zatem będzie węższy, np. jeżeli kołnierz podniesie się o 2 cm, wówczas obwód pierścienia szyjnego zmniejszy się o 6 cm. I otóż co pociągnie za sobą taka fikcyjna, nieudała przymiarka? To, iż powstaną poprzeczne fałdy poniżej kołnierza, i mimo, iż kołnierz leżeć będzie dość wysoko, opadać on będzie na karku, gdyż przez podniesienie go o 4 cm szerokość na karku oczywiście się zmniejszy o tyle, ile brakować będzie na obwodzie pierścienia dokoła szyi.

Ramiona będą zwisać, na plecach wystąpią fałdy poprzeczne, a talja i okolice pośladków będzie się wygniatać. Części przednie tworzyć będą brzuch, czyli odstępować. Położenie ramion będzie anormalne, i wychodzić z nich będą fałdy podłużne. Od otworów do rękawów występować będą fałdy poprzeczne, albo zaznaczać się tylko, albo też przeciągną się poprzez piersi do pierwszej dziurki. Marynarka będzie za wąska w piersiach w otworze do rękawów itd.

Miast to uznać, popełnia się nadal te kardynalne błędy, przyczem twierdzi się stanowczo, że, jeżeli marynarka nie leży, to temu winien za nisko przymierzony kołnierz. Lecz w tym wypadku nie zmieni krótkość kołnierza, tylko przesunięcie górnej dziurki, co znów pociąga to za sobą, że pierścień szyjny staje się za wąski, czego znowu nie należy utożsamiać z za nisko przymierzonym kołnierzem. Wszystkie poprzednio wymienione przymiarki są błędne i nastręczają liczne kłopoty i poprawki. Punkt ciężkości przymiarki powinien spoczywać na równowadze, a od niej dalej, gdy od prawidłowego odmieżenia długości piersi i wysokości pleców zależy doskonałe leżenie każdej marynarki etc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

te sztuki powinien umieć zrobić i podać, ile na każdą potrzeba materjału i jaki materjał brać należy. Podawano wówczas następujące sztuki: dalmatykę, kapę, ornat bez krzyża, ornat z krzyżem, kaptur zakonny, płaszcz zakonny, nakrycie na konia, suknię gończą, kaptur konny, namiot o jednem kole, namiot o dwu kołach, szubę dla mieszczanina, żupan, sukienkę niewieścią, kasankę, sukienkę obcisłą, fałdzisty płaszcz niewieści, kaptur chłopski, lamkę chłopską, rewerendę, płaszcz zwykły, płaszcz doktorski. Sztukę składano wobec starszych cechu, od wieku 16 wobec starszych i stołowych (w rzeczy samej praktycznie już w 15 wieku stołowi brali udział w egzaminach). W r. 1553 podano następujące sztuki: płaszcz kropilny, ornat, dalmatykę, suknię kapłańską, kaptur mniski, nakrycie na konia, sukienkę gończą, namiot o jednem kole, namiot o dwu kołach, „suknię męską staropolską", lamkę chłopską, kaptur, suknię niewieścią z fałdkami, suknię z glankiem, kabat i ubranie, płaszcz doktorski. Kandydat winien sztuki narysować i powiedzieć, ile łokci i jaki materjał wziąć należy. W r. 1577 opuszczono suknię staropolską. W r. 1581 poczyniono dalsze zmiany, obowiązywały następujące sztuki: płaszcz kropilny, ornat, dalmatyka, suknia kapłańska, kaptur mniski, nakrycie na konia, namiot o jednem kole, namiot o dwu kołach i namiot o jednem kole kwadratowy, lamka chłopska, kaptur o dwu głowach **suknia panieńska z fałdami, kabat, ubranie,** płaszcz doktorski. Opuszczona tutaj sukienka gończa (niedopatrzenie) wraca w statucie z roku 1658, który zresztą zmian nie wprowadził.

Łącznie ze statutem z r. 1489 przechowały się dane o materjałach, jakich używano do sztuk poszczególnych i ile go brać należało. Przykład: „Item czu eynem weybskleyde das da ist dritthalb elen langk seyden gewandt 14 elenn. Item kyttayke 16 elenn zu demselbigen rock ader kleyde". (Alternatywa: sukienka jedwabna albo kitajkowa). W początku 17 wieku sporządził Bartłomiej Proszkowic rysunki sztuk krawieckich, które jednak zaginęły. Zachowała się natomiast cenna „Renowacja Sztuk Krawieckich", dokonana w r. 1747 przez Kazimierza Jabrzykowskiego. Rysunki przedstawiają 12 sztuk: niekiedy kilka przedmiotów łączy się na jednę sztukę. 1) Płaszcz kropilny, ornat z krzyżem i bez krzyża, dalmatyka; 2) suknia kapłańska; 3) nakrycie na konia, sukienka gończa; 4) namiot o dwu kołach; 5) namiot okrągły o jednem kole; 6) namiot czworoboczny; 7) lamka chłopska; 8) kaptur o dwu głowach; 9) suknia niewieścia; 10) sukienka rajtarska; 11) kabat, ubranie; 12) płaszcz doktorski. Przy każdym dobrze wykonanym rysunku podano materjały i miary. Jest to ciekawy zabytek z dziedziny kostjumologji, w Poznaniu zachowany po bractwie poznańskiem oraz po bractwie chwaliszewskiem. Wszystko to świadczy, że rzemiosło krawieckie w Poznaniu stało na poziomie poważnym.

Futro damskie modne z kołnierzem budkowym

Obliczenie poszycia na futro zależne jest od grubości skór. Przy popielicach lub chomikach bierze się połowę objętości biustu plus 4 cm, przy oposach lub futrze podobnej grubości, plus 6 cm.

Miara Długość pleców 39 cm
Długość płaszcza 110 cm
Szerokość pleców 38 cm
Obwód biustu 96 cm
„ w pasie 76 cm (Skala 1 : 5)

Przeprowadzam linje **ABC** = 26 cm.

! Odmierzam głębokość pachy **AE** = $\frac{1}{4}$ obw. biustu + 2 cm = **AF** = $\frac{1}{16}$ obwodu biustu + 1 cm = 7 cm.

FG = 2 cm odmierzone w górę oznacza wysokość pleców.

GD = długość pleców = 39 cm.

GC = cała długość płaszcza = 110 cm.

AB = $\frac{1}{2}$ obwodu biustu + 4 cm = 52 cm.

W środku **AB** leży **H.**

BH dzielę na połowę punktem **J,** następnie **JH** na połowę punktem **I.** Z punktów **IJ** i **II** wykreślam linje jak na rysunku.

GG_1 = $\frac{1}{16}$ obwodu biustu + 1 cm = 7 cm.

G_1F_1 = 2 cm.

FK = połowa szerokości pleców = 19 cm.

KK_1 = 2 cm.

Łączę **K_1** z **F_1**, oraz półokrągło **F_1** z **G.**

HH_1 = 4 cm; łączę teraz **H_1** z **J.**

JJ_1 = 6 cm; wykańczam teraz naramkę i szyję przy przodku oraz rysuję pachę **H_1K_1**.

LM = 6 cm; **OY** = 10 cm; **MM_1** = 10 cm (na zakład).

Wykreślam linje **OM** i **YM_1**.

Podział pleców:

EX = 6 cm; **DD_1** = 6 cm, **D_1T** = 5 cm, **D_1D_2** = 11 cm; **TT_2** = 4 cm, **DZ_1** = 3 cm, **CC_1** = 10 cm, **T_2R_1** = 3 cm.

S_1Z = 10 cm; **ZS** = 3 cm, **LN** = 25 cm, **SR** = 20 cm.

Kreskowane miejsca oznaczają wycinki.

Rękaw:

Miara: Długość rękawa od kuli, do dołu 60 cm.

Wykreślam linje **A B C D.**

AB = 40 cm, **AC** = 60 cm, **AE** = 16 cm.

AB dzielę na trzy równe części po $13\frac{1}{3}$ cm i uzyskuję punkty **F i G.**

FH = 2 cm, **GK** = 4 cm, wykreślam kulę **E H K M.**

CP = 3 cm, **DR** = 3 cm, łączę **EP** i **MR.** następnie **PLR** linją falistą.

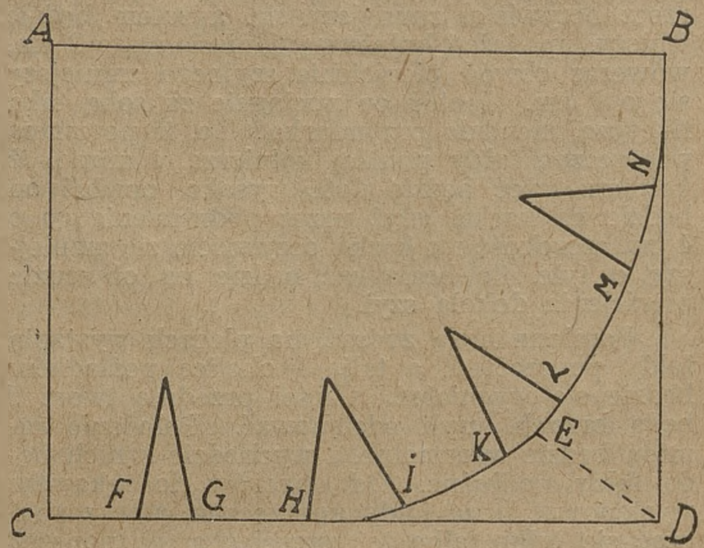
Kołnierz budkowy.

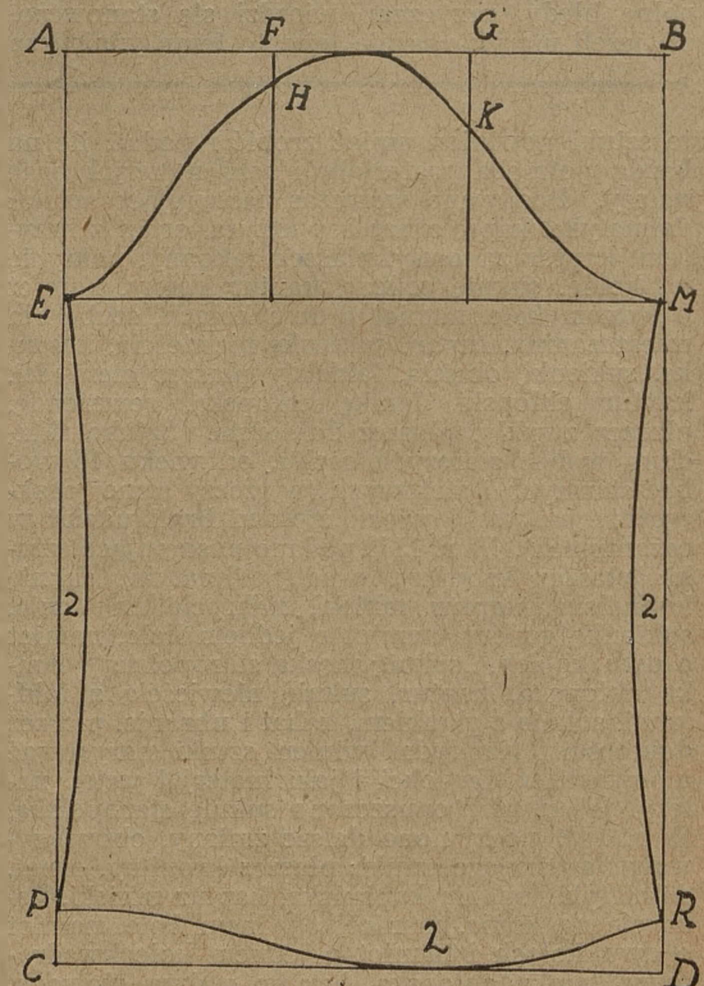
AB = 40 cm, **AC** = 30 cm, **DE** = 10 cm.

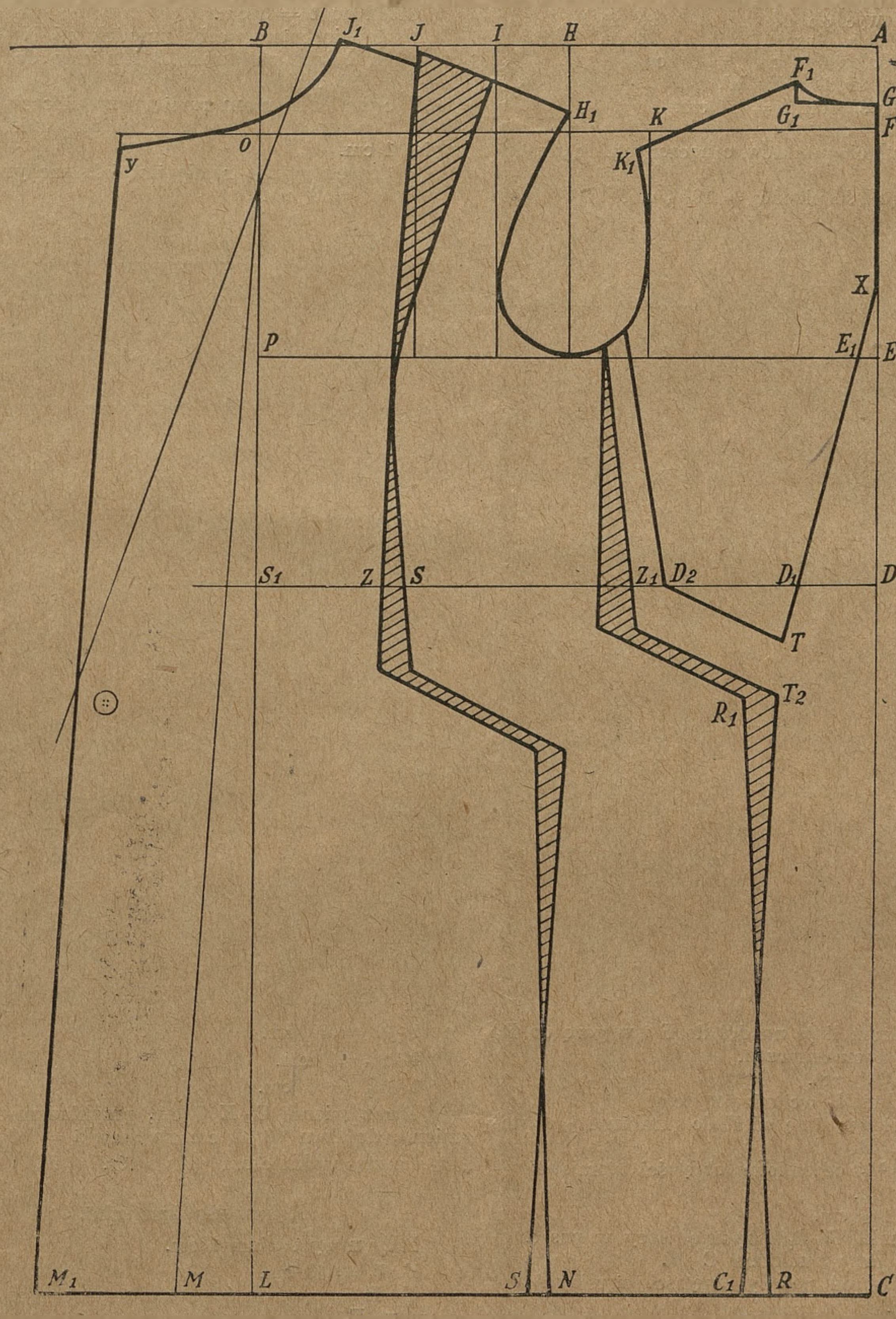
Kreślę linję kolistą **C E B** i odmierzam na niej zaszewki:

CF = 5 cm, **FG** = 3 cm, **GH** = 7 cm, **HI** = 6 cm. **JK** = 7 cm, **KL** = 6 cm, **LM** = 9 cm, **MN** = 6 cm, **NB** = 8 cm.

Stronę z zaszewkami należy przyszyć do poszycia. **M. Zygalski.**







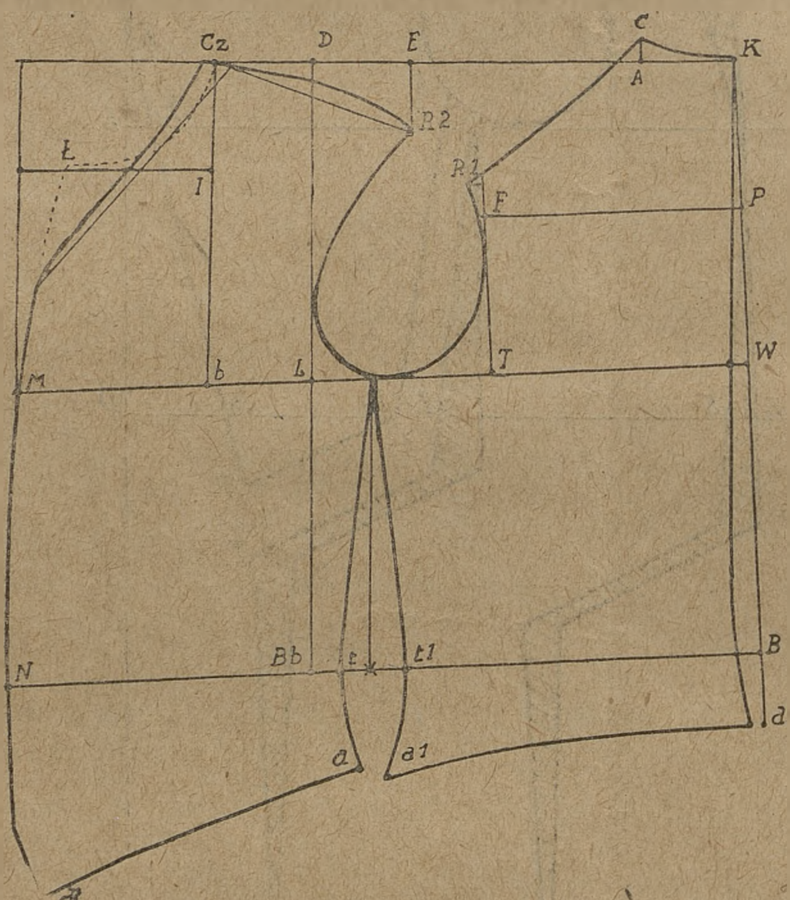
B
J1
J
I
H
A
F1
G
H1
K
G1
F
o
y
K1
X
P
E1
E
S1
Z
S
Z1
D2
D1
D
T
T2
R1
M1
M
L
S
N
C1
R
C

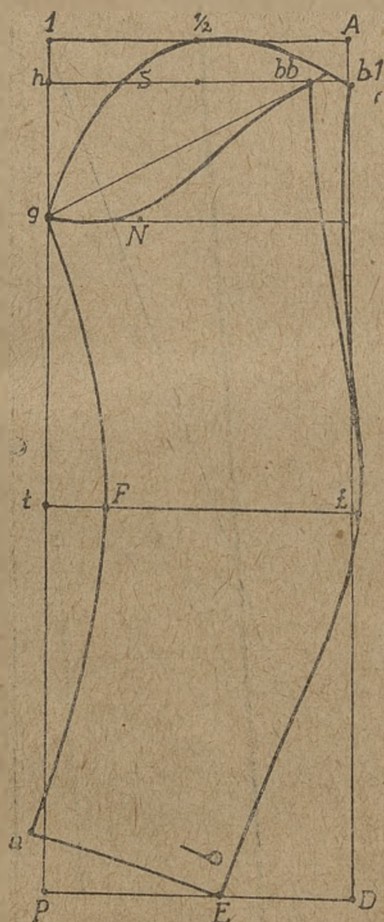
Kamizelka z rękawami

Długość stanu	44 cm
Objętość przez piersi	96 cm
Objętość w pasie	88 cm
Wycięcie	25 cm
Cała długość	66 cm

K—W wysokość pleców = 23 cm.
P oznacza środek **K—W.**
K—B długość stanu = 44 cm.
B—d = 7½ cm.
Od wszystkich punktów oznaczonych ciągnę linję poziome.
P—F szerokość pleców = 19$^1/_5$ cm.

Bb—N = ½ od połowy objętości w pasie — 22 cm mniej 1 cm = 21 cm.
Od **X** do **t** = 3 cm.
Następnie mierzę cały przodek od **N—t** = 24 cm, przykładam na punkt **B** i mierzę do t_1 czyli 44+6 = 50 cm.
Poczem odmierzam ramię przy plecach i to od **C—R_1** i przenoszę tę samą liczbę na punkt **Cz—R_2** mniej 1 cm.
W końcu rysuję ramię i wokół pachy.
Cz—I = 8 cm.





Przeprowadzam linje na dół do **F** i w górę do **R_1** i wystawiam 1 cm naprzód.
F—R_1 = 3½ cm.
Przy punkcie **B** wchodzę 1½ cm.
Poczem ciągnę linję od **K** do punktu 1½ wystawionego przy **B.**
K—C = $^1/_8$ od połowy objętości piersiowej 1 cm = 7 cm.
A—C = 1½ cm.
Łączę punkt **C—R_1** i rysuję plecy w pasze.
Podobnie przy punktach **C—K.**
T—L = ¼ od połowy objętości piersiowej i 1 cm = 13 cm.
L—b = $^1/_6$ od połowy objętości piersi = 8 cm.
W—M = ½ objętości piersi i 5 = 53 cm.
E—R_2 na dół 5 cm.
D—Cz = 8 cm.
Ciągnę linje **D—L—Bb.**

1—Z = 12 cm.
t—a = 7 cm.
t_1—a_1 — 7 cm.
Teraz mierzę **C—K** 7 cm, przykładam na **Cz** i mierzę do dołu 66+2 cm na szewki = 68 cm.
Resztę wykańczam jak wzór.

Rękaw do kamizelki.

Przy **u** wystawiam 1 cm.
F—Ł = 19 cm.
U—E = szerokość rękawa przy ręce i złączam **u—E.**
Przeprowadzam linję prostokątną od **A—1—P.**
A—1 = połowa objętości pachy = 23 cm.
1—A odznaczam w połowie = 11½ cm i oznaczam punkt znakiem — ½.

1—G = 11½ + 2 dalsze = 13½ cm.

1—h jest ¼ od **1—g** = 3½ cm.

Szerokość plec jest 19¹/₅ cm.

Owe 19¹/₅ cm przykładam na punkt **h** i mierzę do **Ł** długość do łokcia a do **P** całą długość rękawa.

S jest ¼ od **h**—b_1 = 5¾ cm.

h—b_1 = ½ objętości pachy.

Od **A—Ł—D** ciągnę na dół linje.

g—N = ⅓ od **h**—b_1.

g—bb jest ½ objętości pachy = 23 cm.

Teraz rysuję kulę i wycięcie spodniego rękawa od **bb—N—g.**

Ł—F = 6 cm.

P—u = 4 cm.

Pod koniec łączę zakreślając linję **g—F—u** i od b_1**—Ł—E** tak, jak wskazuje rysunek.

Fr. Drabątowicz.

Marynarka dwurzędowa

Miara:

Objętość górna	100 cm
Objętość dolna	92 cm
Długość stanu	45 cm
Długość ogólna	75 cm

Jak z miar długości się uwidacznia przeznaczona jest marynarka ta dla wysmukłego pana, wysokiego około 175 cm.

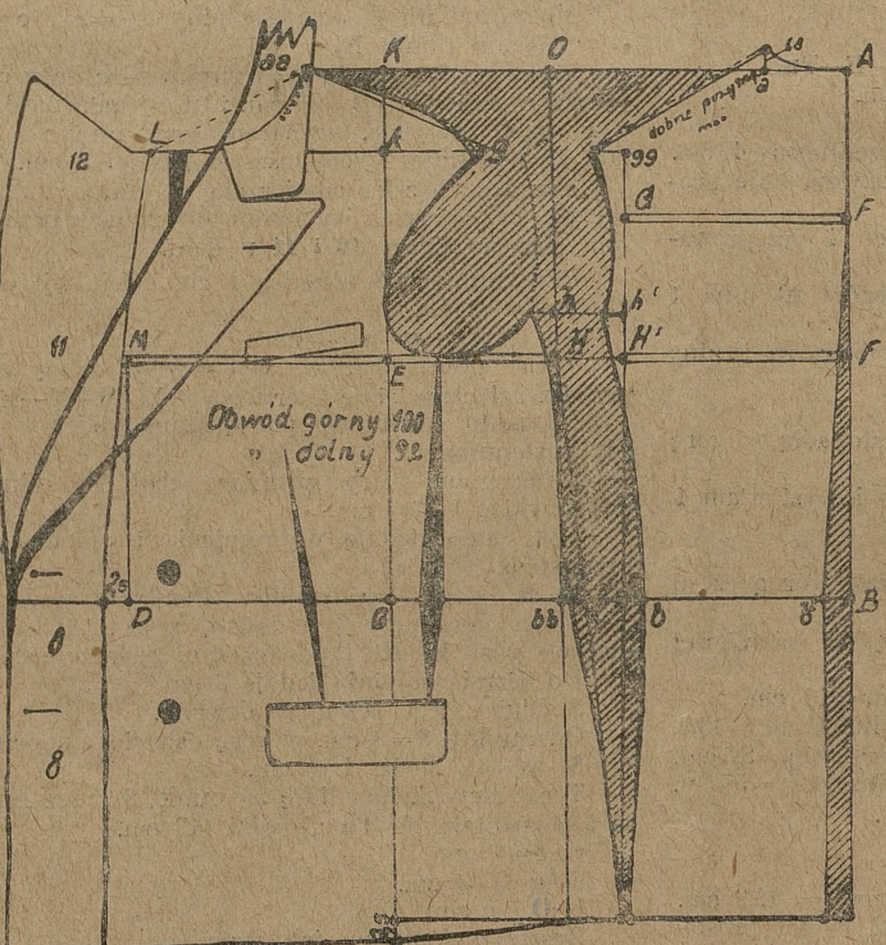
A—B długość stanu, w niniejszym wypadku 45 cm oraz długość całości.

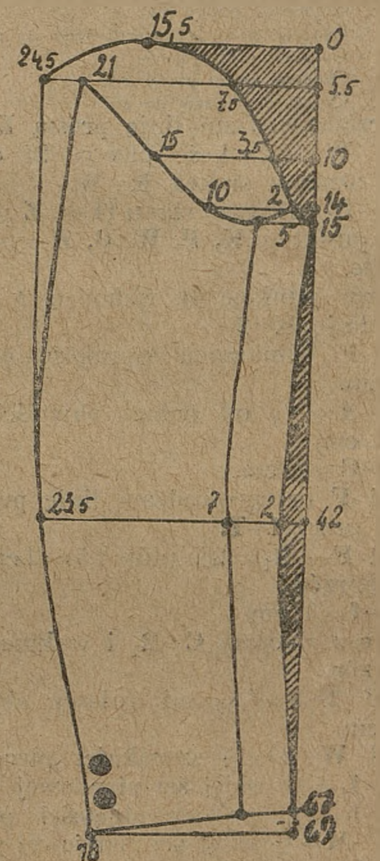
F jest połową A—f.

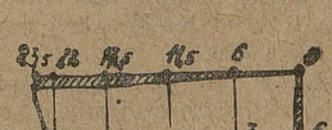
Po oznaczeniu punktów długości kreślę na każdym poziomą pod prostym kątem do przodu.

h¹ leży 3 cm ponad H¹.

Aby otrzymać szerokie ramię, nadkładam przy G—gg 2¹/₂ cm. Następnie wykreślam całą część plecową, przyczem







Dodać należy, że objętość górną mierzy się ściśle przylegająco na kamizelce, a wypełniwszy to, zadowoli nas gotowa marynarka.

Kreślę kąt prosty nazywając róg tegoż A. Następnie odmierzam odtąd w dół ¹/₄ objętości górnej, w niniejszym wypadku 25 cm i oznaczam f.

zważać należy, aby kontura boczna od h¹ poprzez H¹ do b dokładnie wykonaną została podług wzoru.

Część przednia.

Nasamprzód kreślę linje O—H—bb, którą umieszcza się w odległości 6—7 cm od części plecowej. Teraz odmierzam szerokość tejże przy H¹ (p. linja podwójna), przykładam tę

miarę przy H i odmierzam ku przodowi połowę objętości górnej dodając do tego 6 cm = 56 cm.

H—E jest jedną czwartą połowy objętości górnej + 2 cm = 12,5 + 2 cm = $14^1/_2$ cm.

Po oznaczeniu tego wykreślam linję prostokątną K—E —C, tak samo od M—D.

K—k wynosi $^1/_7$ część połowy objętości górnej.

Tą samą odległość stanowią punkty K—aa.

Od K—k wykreślam linję głębokości otworu na szyję używając ją równocześnie na wysokość ramion.

Od aa—L, mierząc ukośnie ku dołowi, zaznaczam $^2/_7$ połowy objętości wierzchniej.

Teraz dodaję przy D $2^1/_2$ cm i nakreślam tu ponad M do L szerokość piersi. Uskuteczniwszy to, przenoszę długość szwu naramiennego częśc plecowej odejmując 1 cm od aa do g.

W końcu należy jeszcze ustalić boczny szew części przedniej.

bb—i wynosi 2 cm, następnie zakreślam linję prostą od H—i (patrz rysunek) oraz przedłużam ją ku dołowi.

Wykonanie.

Jest ono prostem i łatwem, wszystkiego naciągania materjału należy unikać.

Szew naramienny części plecowej przytrzymuje się dobrze. Pod końcem ramienia wyciąga się nieco otwór na szyję, aby nie przysadzić na tem miejscu kołnierza za krótko do otworu szyjnego.

Brzeg przedni traktuje się względnie krótko, prócz tego należy wyciągnąć nieco otwór na ramiona przed kością ramienną; pachwinę obrabia się tak, aby była pustą.

Rękawy i kołnierz znajdują się również na rysunku a przy pomocy miary centymetrowej przenosi się je na naturalne rozmiary.

B. Igliński.

Ustawienie palta surdutowego podług modelu surduta

Miara
Wysokość pleców 25 cm
Głębokość pachy 34
Długość stanu 44 przedłużony 47 cm
Cała długość 113 cm
Objętość przez piersi 102 cm
Objętość w pasie 92 cm

Przeprowadzam linję prostą **K—B—Tu.**

K—W = wysokość pleców 25 cm.

P oznacza środek **K—W.**

K—B = długość stanu 44 do **Z** przedłużony 47 cm.

Z punktów **K, P, W, B, Z** wystawiam linje prostopadłe.

Przy punkcie **B** wchodzę 2 cm i przeprowadzam linję **K—2.**

P—F odmierzam szerokość pleców 20 plus 1 = 21 cm.

K—A = $^1/_8$ od pełnej objętości piersiowej plus 1 = 7,3 cm.

A—C = 2 cm.

Od **F** przeprowadzam linję prostopadłą w górę i wdół przez **f—T.**

Od **F—** R_1 = 2,5 plus 1,5 = 4 cm i wystawiam 1 cm. naprzód.

F—f = 3 cm.

Teraz złączam **C—**R_1 i wykańczam górną część jak wzór.

Od **2—3** = $^1/_{10}$ od połowy objętości piersiowej = 5.1 cm.

Od **W—a** = ½ szerokości pleców = 10 cm.

T—L = ¼ objętości piersiowej plus 1 cm = 13,9.

Ł—b = $^1/_6$ połowy objętości piersiowej = 8,3 cm.

W—M = ½ objętości piersiowej plus 6 cm = 57 cm.

b—Cz = 34 minus 7,3.

Cz—I ⅓ od **K—W** = $8^1/_3$ cm.

I—h = 1 cm.

I—Ł = ¼ od ½ objętości piersiowej = 12,9 cm.

Od **L** przeprowadzam w górę i w dół prostopadłą linję przez punkty **Bb—S.**

Od **h** przeprowadzam linję poziomą w kierunku plec i odmierzam **C—**R_1 i przenoszę na punkta **Cz—R,** minus 1 cm; rysuję wokoło pachę i wykańczam górną część.

¼ objętości w pasie jest 23 cm.

Mierzę od **Bb** ¼ objętości plus 1½ = 24,5 cm.

Osięgam punkt **N.**

Teraz mierzę od **N** w kierunku plec połowę objętości w pasie plus 3 = 49 cm. i tu osięgam punkt 4., a co jest za wiele, wybieram przy punkcie **5—6** tak, że pozostaje ½ objętości w pasie i 5 cm.

Szerokość boczka odmierzam 12 cm, odznaczam boczek przy pasze, wybieram do dołu i przedłużam stan do liczby **10 i 11** u dołu.

Przy punkcie **8** schodzę 1 cm niżej linji przedłużonego stanu.

Od punktu **u—n** = 4 cm.

Teraz rysuję boczki, wykańczam dolną część przodka i złączam linję piersiową od **Ł—M—N—u—n.**

Na palto surdutowe powiększam model w sposób następujący:

Rozszerzam plecy w miarę grubości sukna i podszewki o 1—1½ cm.

Tak samo dodaję do ramienia i przodu przy przodkach.

K—K_1 dodaję podwójnie. (Porównaj wzór).

Także górą przy szyi dodaję to samo, jak przy plecach górą **K—**K_1 i powiększam wokoło pachę.

Do piersiowej linji dodaję 2 cm.

Spódnica jest pełna w dzwony.

Od punktu **8** = 4 cm. w górę ustawiona spódnica.

S—ss = ¼ siedz. i 8 cm.

Teraz przykładam linję na punkt **8** przez punkt **ss** i odznaczam do **Tu** długość 113 cm.

c—e = 2 cm.

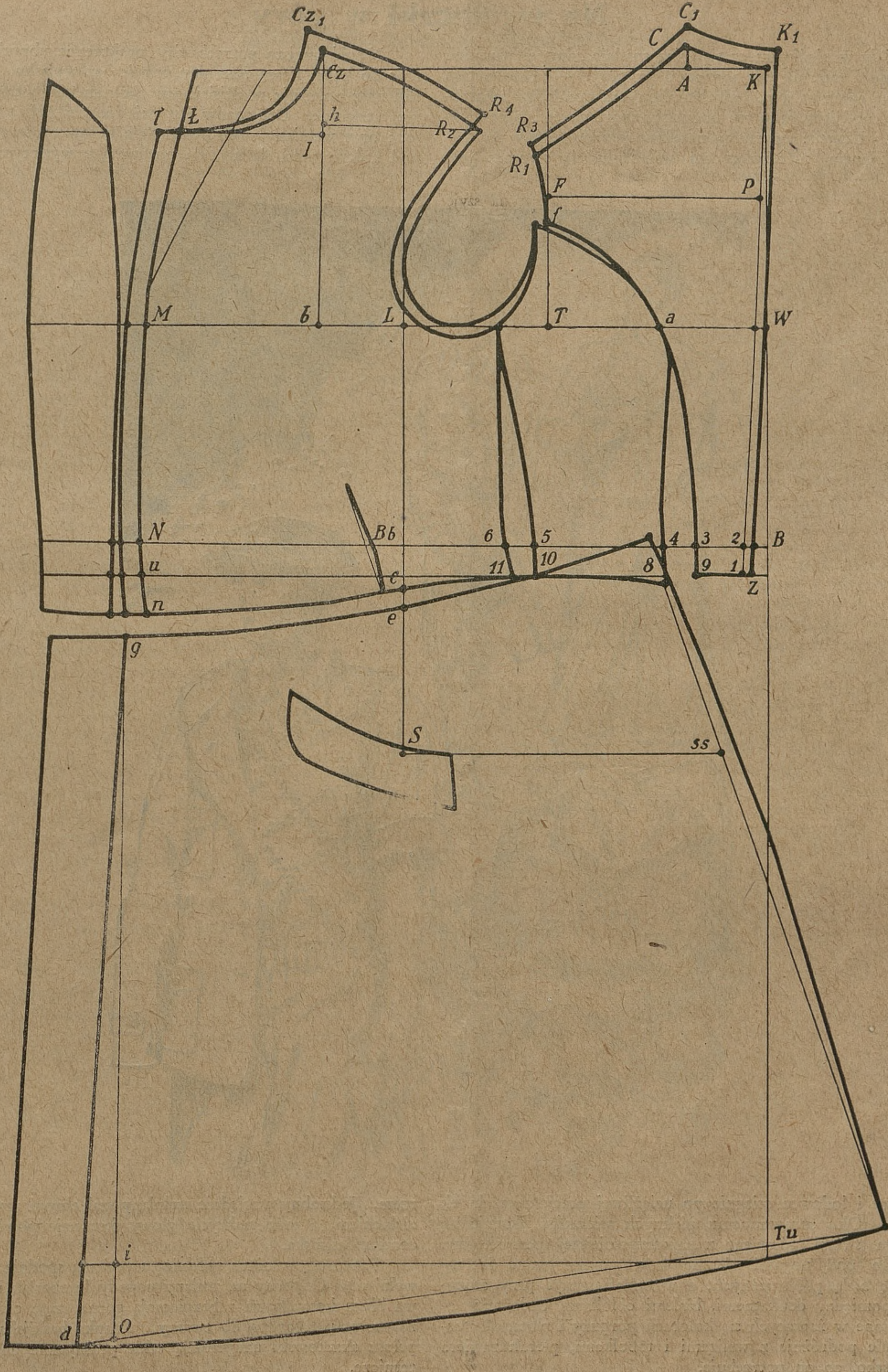
n—g = 3 cm.

i—O = 7 cm.

Resztę wykańczam jak wzór.

Rękaw: patrz nr. 10 „Przeglądu Krawieckiego"

Fr. Drabętowicz.


Cz1
Cz
h
I
R4
R2
R3
R1
C1
C
K1
A
K
F
P
f
M
b
L
T
a
W
N
Bb
6
5
4
3
2
B
u
c
11
10
8
9
1
Z
n
e
g
S
ss
Tu
i
d
o

Na wycieczki w góry

Gdy w niedługim czasie śnieg spadnie, zima się rozścieli wychodzi taternik na wycieczki w góry. — Taternictwo zyskuje coraz to więcej zwolenników tak pomiędzy zahartowaną młodzieżą, jako też pomiędzy sport uprawiającemi paniami. Uczucie zwycięzcy napełnia człowieka, gdy po długogodzinnem, niebezpiecznem wspinaniu się poprzez pola śnieżne i lodowce osiągnie po uciążliwej pracy wierzchołek turni. Oku spragnionemu pięknych widoków ukazuje się ogrom świata górskiego z najkorzystniejszej perspektywy. Daleko pod nogami ciemne lasy, poprzerywane iskrzącą się bielą pól śnieżnych, a w oddali szczyt przy szczycie, pomiędzy delikatnemi, białemi obłokami, cudownie zabarwione w żarzących się kolorach purpury i złota. Taternik nie podróżuje z walizami i tobołkami, plecak zawiera wszystko, co on potrzebuje.

Najgłówniejszą potrzebą jest praktyczne ubranie. Spodnie do kolan noszą taternicy prawie bez wyjątku. Rysownik nasz pokazuje w dzisiejszym rysunku nowoczesne ubranie taternicze. Dla panów jest najodpowiedniejszą wełniana jopa oraz wełniany swetr, względnie pulower bez rękawów, pod którym nosi się koszulę porowatą z wyciętym kołnierzem. Jedwabny względnie wełniany szal chroni przed przeziębieniem, a jako nakrycie głowy jest najodpowiedniejszą czapka baskijska.



Pani nosi wełnianą spódnicę a pod nią spodnie, również wełniane. Odporny na zmiany pogody lumberjak i flanelowa bluza koszulkowa zabezpieczają górną część ciała, będąc równocześnie bardzo do twarzy. Czapka baskijska lub kapelusz skautowski uzupełniają takie praktyczne ubranie taternicze.

Zimowa moda sportowa

Męska moda sportowa? Męska moda, powiedzą czytelnicy! Jeżeli się panowie spodziewają, że w tym artykule usłyszą o nowych odcieniach krawatów albo o nowym kroju sportowej jupki zimowej księcia of Wales, to będą oni nielada rozczarowani. Bo coprawda istnieje moda męska, mamy również żurnale mód dla panów, którzy się chcą specjalnie elegancko ubierać — niestety żaden kraj nie posiada dotąd żurnali mody sportowej. Sport wymaga wyłącznej dla siebie mody. Nie ustalił jej projekt rysownika artysty w tej dziedzinie, lecz sam sportowiec, i to w dodatku światowy. Sport jest ruchem mas, tętnem naszych czasów; pozostanie on cząstką przestrzeni w tej masie także jednostce. Dwu narciarzy, startujących do doliny, różnie zjeżdża: każdy z nich ma swoją indywidualną technikę. Tak samo ma się z modą. Obok warunków, jakie stawia sport ubraniu, istnieje jeszcze osobisty gust tego, który się po sportowemu chce ubierać.

Głównym warunkiem dotyczącym każdego mężczyzny powinno być: nie stać się modnym, lecz eleganckim, a jeżeli zdefinjujemy wyraz elegancki, to użyjmy tu słów: dobrze ubranym. Skromnie, pewnie, ale bardzo ciężko! Czy nieraz czytelnik nie był zdumiony, gdy spotkał mężczyzn, u których ani krój spodni, długość kołnierza, ni fason kapelusza nie odpowiadał modzie? A mimo wszystko przyznać musiał, że mężczyzna taki, robił swym zewnętrznym wyglądem bardzo dobre wrażenie!

A znowu goguś, żywcem wycięty z żurnala, w obłokach różnych odmian perfumów, z spodniami jak student z Oxford, kapelusz, krawat, rękawiczki à la Menjou, od głowy do nóg ubrany według własnego widzimisię, wyjętego z żurnala: Tak tylko powinien się ubierać prawdziwy gentleman! Taki niestety swym exterieurem zrobi jaknajgorsze wrażenie. A ilu mamy takich? Niestety wśród mężczyzn przeszło 50 procent.

I teraz dopiero zdołamy ocenić wielką prawdę mody.

Nie ubierać się podpadająco!

— Być dobrze ubranym, znaczy wobec tego wszystkiego — przyswoić sobie taki krój, któryby najbardziej danej figurze odpowiadał.

Dostosować się do sportu zimowego, to nic innego, jak dostosować się do rozległych przestrzeni pokrytych śniegiem, do torów saneczkowych i gładzi olbrzymich tafli lodu. Anglik, który jest szczęśliwym synem narodu sportowego, nadaje kierunek całej modzie męskiej. Tylko on zrozumiał, jak się do niej dostosować!

Anglicy od dawien dawna używali materjałów, które wytrzymałe były na wszelkiego rodzaju wyczyny sportowe. Materjały z mniejszemi lub większemi figurami geometrycznemi (kwadratami itp.), nieraz — proszę wybaczyć, że się tak wyrażę — bardzo „ordynarne“ nie zawsze są piękne i swym wyglądem szpecą często figurę. Oko nasze nie ocenia te materjały jako nieładne, gdyż wiemy, że ubrania sportowego nie należy mierzyć tylko miarą estetyki, lecz także brać pod uwagę cel, jaki ono ma spełnić. I tak np. przy ocenie kostjumu do sportu narciarskiego, musimy wziąć pod uwagę wymagania, jakie ten sport stawia ubraniu.

Ubranie sportowe jest praktyczne i ładne! Weźmy np. w tym wypadku angielskie spodnie sportowe t. zw. Knickerboggery. — Czy są one ładne? Wątpię, ale mimo wszystko praktyczne! Jeszcze niedawno temu śmialiśmy się z Anglików, że paradowali w wciągniętych na siebie workach. A dzisiaj? Jakże się czasy zmieniły, dzisiaj sami je nosimy! Kickerboggery są dzisiaj en vogue, jeżeli mówi się o modzie, szczególnie o modzie sportowej.

Jak wygląda ubranie sportowe? O tem nie potrzeba chyba pisać, a jeżeli, to krótko. Czapka albo t. zw. beret Basków, jupka wzgl. marynarka sportowa i Knickerboggery, pozatem pullower i pończochy, te ostatnie, jeżeli możliwe, o tym samym desenię i tych samych odcieniach. Mężczyzna, który wie jak się ubierać, powinien także na bieliznę zwrócić uwagę. Sportsman ze względów praktycznych powinien nosić kombinację, i tak bardzo powszechne dzisiaj koszule z wykładanemi kołnierzami.

Tyle o odzieży „allroundu“ sportowca. Różnica między zimą a latem leży tylko w ciężarze używanych gatunków materjałów i w wyborze bielizny.

Paltot do Knickeboggerów jest pomieszaniem smaku i gustu. W ostatnich latach zaprowadziła się t. zw. kurtka zimowa, rasowa amerykańska kurtka „Cowboy“ i t. zw. Lambertjacket. Jest to gruba bluza, którą ściąga się w biodrach.

Jeżeli chodzi o sport narciarski, wówczas Knikkerboggery przegrały na całej linji. Długie norwegskie spodnie narciarskie okazały się najpraktyczniejsze. Kostjumy narciarskie powinno się wykonywać z gładkich materjałów. Norwegski niebieski kostjum narciarski dominuje dzisiaj w całym świecie narciarskim. W górach szanujący się narciarz nie ubierze się inaczej, jak w takie spodnie, w koszulę i barwny szal! Pullower przychodzi pod kurtkę, obojętnie z jakiego materjału ona będzie. Sport na lodzie jest domeną pulloweru, ale i tutaj mężczyźni powinni się wystrzegać feminizacji!

Modna kurtka na futrze

Krótka kurtka futrzana, nie widziana już wiele lat, znowu wraca do mody. Pierwotnie było to półdługie palto, które z czasem przeistoczyło się w obecną kurtkę. Kurtki takie są bądź z wyraźnym zakrojem sportowym, bądź też do użytku popołudniowego. Różnica tkwi nietylko w kroju, lecz i w rodzaju futra, o ile bowiem do celów sportowych używa się jedynie bronzowych skórek baranich, pluszu itp. innych, to do kurtek poobiednich można użyć wyłącznie ładnych czarnych skórek wyporka.

Prócz tego kurtki sportowe mają krój prosty, podczas gdy te kurtki, w których składamy wizyty, muszą być wykrojone rodzajem „princesse“, a u dołu posiadać klosz. Takie właśnie kurtki posiadają obramowanie z odmiennego futra przy kołnierzu i mankietach.

Mają one tę zaletę, że są znacznie tańsze od długich futer, dzięki czemu te kobiety, które marzą o futrze, mogą sobie pozwolić przynajmniej na kurtkę futrzaną.

Reforma ubezpieczeń społecznych

(Przedruk wzbroniony.)

III.

Taki oto system ubezpieczeniowy odziedziczyła po zaborcach b. dzielnica pruska. Jeżeli w Niemczech system ten okazał się zbyt kosztownym i uciążliwym dla życia gospodarczego w czasach przedwojennych, to dziś mimo znacznych redukcyj organizacyjnych musi on tem dotkliwej obciążać produkcję w b. dzielnicy pruskiej. W dodatku opłaty są obecnie stosunkowo wyższe od przedwojennych, na co głównie wpłynęła ta okoliczność, że instytucje ubezpieczeniowe po powstaniu Państwa Polskiego rozpoczęły swą wzmożoną działalność prawie bez żadnych rezerw, które przed wojną były tak wielkie, że pozwalały instytucjom tym rozwinąć bardzo szeroko zakrojoną akcję kredytu długoterminowego na różne cele gospodarcze a które później pochłonęła inflancja. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w dziale ubezpieczenia od wypadków w przemyśle. Wszystkie przemysłowe spółki zawodowe, do których również przemysł i handel b. dzielnicy pruskiej przez długie lata wniósł pokaźną sumę składek, po powstaniu Państwa Polskiego pozostały na terytorjum niemieckiem. To też, gdy na mocy rozp. Ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 12. IV. 1921 r. ten dział ubezpieczenia przejęła Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu, nie posiadała ona w chwili rozpoczęcia swej działalności żadnych funduszów rezerwowych i zmuszona była pokrywać swe zobowiązania z bieżących, oczywiście zwiększonych wpływów. Z wpływów bieżących pokrywa się ciężary wypadkowe do dziś, mimo że tytułem rozrachunku z Niemcami na mocy decyzji Rady Ligi Narodów z dn. 17. VII. 22 r. Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu otrzymała 125 miljonów papierowych marek niem.

Oczywista, że w tych warunkach produkcja w b. dzielnicy pruskiej znajdować się musi w sytuacji konkurencyjnej nader trudnej nietylko w stosunku do zagranicy, lecz nawet w odniesieniu do innych dzielnic. Okazuje się, że przemysł i handel w b. dzielnicy pruskiej obciążony jest tytułem tylko samego ubezpieczenia inwalidowego nadwyżką ciężarów w stosunku do innych dzielnic kwotą przeszło 20 miljonów zł., a z ubezpieczeniem górniczem razem kwotą przeszło 34 miljonów zł rocznie.

A przytem świadczenia nie zaspakajają najelementarniejszych potrzeb rencistów. Przeciętna renta inwalidzka wynosi bowiem 15 zł, starcza 12 zł, wdowia niespełna 8 zł, sieroca niespełna 4 zł miesięcznie.

W tych warunkach reforma ubezpieczeń społecznych stanowi jedno z najpilniejszych zadań państwowych, zagadnienie, które obok reformy systemu podatkowego wysuwa się na pierwszy plan.

Jakie są zamierzenia Państwa w tym kierunku? Prace nad przebudową ubezpieczeń społecznych i dostosowaniem ich do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych datują już od roku 1920, kiedy to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poraz pierwszy przystąpiło przygotowywania ustawy o jednolitem, scalonem ubezpieczeniu społecznem, obejmującem wszystkie ryzyka robocze. Zamierzenia te jednak, jako uzależnione w wysokim stopniu od stałości waluty, należało odłożyć na plan dalszy, a tymczasem przystąpić do łatania tego, co już było, do dostosowywania starych ustaw ubezpieczeniowych do katastrofy walutowej przez podwyższenie świadczeń i składek.

Mimo to jednak w roku 1922, Rząd opracował drugi projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci dla nowej koncepcji ubezpieczeniowej, a wprowadzał tylko pewne ulepszenia i uproszczenia do istniejących ubezpieczeń w b. dzielnicy pruskiej. Tak ulepszone ubezpieczenia zamierzano rozciągnąć na b. dzielncę austrjacką i rosyjską. Projekt ten jednak nie uzyskał aprobaty ze strony czynników rządowych.

Również nie zaakceptował Rząd trzeciego z kolei projektu z 1923 r., który przeprowadzał scalenie organizacyjne wszystkich ubezpieczeń, a więc ubezpieczenie na wypadek choroby, na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci, obejmując zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych. Główną przyczyną nieprzyjęcia tego projektu przez Rząd była tendencja wydzielenia z ubezpieczenia robotniczego pracowników umysłowych, dla których przynajmniej w zakresie świadczeń długoterminowych z wielu względów potrzeba innych niż dla pracowników fizycznych norm prawn., co do organizacji ubezpiecz. i wymiaru zaopatrzenia, co też znalazło swój wyraz w odrębnej ustawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r.

Wreszcie w roku 1925 ukazał się czwarty projekt, uzupełniony w roku 1926 pod względem rozbudowy i ujednostajnienia w całem Państwie ubezpieczenia od wypadków. W początkach 1927 roku projekt ten został rozpatrzony przez Radę Ubezpieczeń Społecznych na dwóch kolejnych sesjach. Rada ta zaproponowała szereg poprawek, których znaczną część Rząd przyjął. W lutym br. projekt ten został przez Rząd wniesiony do Sejmu, który w pierwszem czytaniu (1 marca) odesłał go do komisji. W ostatnim czasie dzienniki warszawskie doniosły, że Rząd przedłożenie to ze Sejmu wycofał wraz z całym szeregiem innych projektów ustaw. Nie ulega jednak wątpliwości, że projekt ten, uzgodniony w łonie Rządu i uchwalony przez Radę Ministrów, w najbliższej przyszłości bądź przedłożony zostanie ponownie ciałom ustawodawczym do uchwalenia z drobnemi poprawkami. bądź wydany będzie jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie nowych pełnomocnictw.

Projekt będący (jak czytamy w uzasadnieniu), zwłaszcza pod względem organizacyjnym całego ubezpieczenia — ostatnim wyrazem nauki i praktyki ubezpieczeniowej, przedstawia się w głównych zarysach następująco:

I. Z a k r e s u b e z p i e c z e n i a. Projekt normuje ubezpieczenia. a) na wypadek choroby macierzyństwa, b) na wypadek niezdolności do rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na pracy lub śmierci osoby ubezpieczonej.

Rozmaitości

Faszyści reformują modę.

Podobnie jak rok 1830 sprowadził przewrót w modzie kobiecej, tak i rok 1930 ma być przełomowym w tej modzie przynajmniej we Włoszech. Bo oto, jak donosi „Corriere della Sera", narodowo-faszystowski związek przemysłu tekstylnego rozpoczyna energiczną kampanję w celu wyzwolenia w r. 1930 kobiet włoskich z niewoli mody zagranicznej.

Stroje niewieście, które planuje wyżej wspomniany Związek, a które mają wejść w życie z pomocą wszystkich faszystowskich stowarzyszeń i związków, sięgać będą swymi wzorami wstecz, aż 14. wieku. Już teraz przygotowywane są modele, które Związek faszystowski przemysłu tekstylnego, przedłożyć ma wszystkim wielkim firmom krawieckim we Włoszech.

Kobiety nosić będą suknie długie z bogatemi draperjami. Główka kobieca wychylać się będzie z ram wysokiego, stojącego kołnierza. Rękawy w przyszłych sukniach kobiecych będą tak długie, iż spadać będą aż prawie do końca palców. Linja pasa umieszczona będzie bardzo wysoko. W okresie zimowym odzyska prawo obywatelstwa tak popularny dawniej u pań zarękawek, pozatem wszystkie faszystowsko usposobione Włoszki, poddające się dyktaturze nowej mody, nosić będą torebki ręczne, zawieszone na pasku. Ulubionemi barwami mody na r. 1930 będą barwa: zielona, popielata i liljowa we wszystkich odcieniach.

Walka z długą suknią.

W Ameryce rozpętała się istna wojna kobieca dookoła długich sukien, dyktowanych przez Paryż. Wielkie magazyny mód wystawiają zupełnie długie toalety, ale Amerykanki nie chcą ich nosić.

Znana powieściopisarka amerykańska Fanny Hurst oświadczyła, że wskrzeszenie długich sukien i gorsetów jest sprzysiężeniem, mającem na celu pozbawić kobiety tak ciężko wywalczonej wolności.

„Nie chcemy długich sukien, bo nas postarzają", oświadczyła kategorycznie kierowniczka wielkiego domu towarowego w Chicago. „Która z nas życzy sobie stać się przez noc o 10 lat starszą? Kobiety dzisiejsze są w ciągłej pogoni za młodością. Poco je pętać długiemi sukniami".

Inna Amerykanka twierdzi z optymizmem, że długie suknie przetrwają co najwyżej do wiosny.

„W dzisiejszych czasach — mówi ona — długa suknia jest niemożliwością gospodarczą. Nie można w niej wsiąść do tramwaju, ani też wogóle wykonywać jakiegoś praktycznego zawodu. Jestem pewną, że wiosna wróci nam nasze młodzieńcze linje!"

Ano, zobaczymy!

Najmniej elegancki premjer Anglji.

Przodująca w dziedzinie mody męskiej Anglja od wielu lat już nie miała tak „nieeleganckiego" premjera, jak obecnie. Anglicy zwracają baczną uwagę na strój swych ministrów, to też dziennikarze z melancholją notują, że Mac Donald jest pod tym względem „niepoprawny". Niedawno widziano go, w Akademji Królewskiej w tym żakiecie, jaki nosił w roku 1924, przyczem na domiar złego, urwał mu się guzik i premjer w ten sposób paradował przed publicznością. Do Ameryki wziął on ze sobą bardzo skromny bagaż. O wiele skromniejszy od tego, który wozi stale do rodzinnej Szkocji lub stolicy.

Składa się on zaledwie z trzech kufrów, przyczem niedyskretni dziennikarze zdołali dowiedzieć się, że prócz „oficjalnych" garniturów i jednego ubrania sportowego Mac Donald nic nie wziął więcej do Ameryki.

Córka premjera ang., miss Macdonald ubiera się nie mniej skromnie. Ilość jej sukienek również nie wykracza poza zwykłe normy. Przeważają sukienki bronzowe, jako najbardziej odpowiadające barwie jej włosów i oczu. Z balowemi strojami miała miss Macdonald mniej kłopotu; ceremonjał bowiem pobytu w Ameryce przewidywał tylko trzy oficjalne przyjęcia, w których wzięła udział córka premjera: uroczyste obiady u prezydenta Hoovera, sekretarza stanu Aimsona i brytyjskiego posła Howarda.

Do naszych Czytelników!

1. Celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień i wynikających stąd reklamacyj upraszamy **dotychczasowych P.T. Prenumeratorów** (za wyjątkiem Miasta Poznania) o przekazywanie przedpłaty **bezpośrednio do administracji** za pomocą P.K.O. nr. 201 195, a na odwrotnej stronie przekazu zanaczyć krótko na co pieniądze te są przeznaczone. Nasi akwizytorzy i agenci **nie są upoważnieni** do inkasowania przedpłaty od **dotychczasowych** P. T. Prenumeratorów
2. W razie niedoręczenia czasopisma reklamację prosimy **najpierw wnieść do przynależnego miejscowego urzędu pocztowego.** Reklamacje do urzędów pocztowych o niedoręczeniu są wolne od opłaty pocztowej.
3. Komunikaty do ogłoszenia w naszem czasopiśmie mogą być przez redakcję uwzględnione w najbliższym numerze o ile otrzymamy je do **dnia 5 każdego miesiąca.**
4. Przy nadesłaniu drobnych ogłoszeń upraszamy **równocześnie** przekazać należytość, obliczając za napisowe (tłuste) słowo 25 gr a za dalsze każde słowo po 10 gr, albowiem z technicznych względów drobne ogłoszenia są płatne zgóry.

Administracja
„PRZEGLĄDU KRAWIECKIEGO"

Porada prawna

Panu Jó. R. w Gnie. Nowa ustawa przemysłowa nie nie przewiduje założenia cechów przymusowych.

Wszystkie cechy są wolne. (P. 292)

Panu Ja. An. w Ja-Pod. W odpowiedzi na zapytanie WPana Donosimy co następujący:

Karta rzemieślnicza jest ważną na całym terenie Rzeczypospolitej. Przy zmianie miejsca zamieszkania należy zameldować się w Starostwie powiatowem nowej siedziby, które potwierdzi ten fakt na karcie. (P. 293)

Panu K. G. w Dzie. — Artykuł 95 ustawy przemysłowej opiewa, że władza nadzorcza cechu ma prawo wysłać swego delegata na zebranie cechu ,zarządu lub wydziałów. Artykuł 84 tejże ustawy opiewa, że zezwolenie władzy nadzorczej cechu jest wymagane przy większych tranzakcjach majątkiem cechu. Z powyższego wynika, że władza ma wprawdzie nadzór nad cechem, jednakże nigdzie nie jest powiedziane, że uchwała cechu staje się nieważną jedynie dlatego, że na odnośnem zebraniu nie był obecny przedstawiciel władzy nadzorczej. Jeżeli uchwała cechu zapadła zgodnie z przepisami statutu, to nie może jej nikt zaczepić, chyba jeżeli ona dotyczy spraw, które mocą ustawy podlegają zatwierdzeniu przez kompetentną władzę. Jeżeli chodzi o tranzakcję majątkiem cechu, to taka uchwała może być zawieszona, jeżeli władza nadzorcza będzie innego zdania. Od zarządzenia tejże władzy można jednak odwołać się do wyższej instancji czyli do Województwa. Co do zmiany statutu, to władza przeszkód nie będzie robiła, jeżeli ta zmiana była konieczna.

Panu J. St. w Pa. — Rzemieślnik, który w myśl postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym jest wolny od wykupna świadectwa przemysłowego od swego warsztatu, winien wykupić świadectwo IV-tej kategorji handlowej od sprzedazy swych towarów na targu bez względu na to, czy sprzedaje własny czy obce wyroby.

Zwolnienie podatnika od opłat za wystawienie towarów na targu przez Magistraty nie uprawnia władzy skarbowej do zwolnienia go od obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego IV. kategorji handlowej.

Zwolnienie takie może nastąpić tylko na skutek decyzji władzy skarbowej na indywidualne podanie płatnika, o ile dochodzenia wykażą, że zapłacenie tego świadectwa mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej strony interesowanej.

Panu W. Am. w Cz. — Kasa Chorych w Cz. winna WPanu zwrócić koszty leczenia rodziny w Krotoszynie.

Ze względu na wyjątkowe okoliczności, jak strajk lekarzy, Kasa Chorych w Cz. winna zwrócić się do Kasy Chorych w Krotoszynie o zwrot kosztów wyłożonych na lekarza.

Art. 16 tejże ustawy mówi: Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 6 i 8 niniejszej ustawy (kiedy wolno przedłużać pracę), ma być wynagrodzona conajmniej 50%-owym dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten ma wynosić conajmniej 100%.

Nie wiedząc, czy szkoła, w której WPan pracuje, może być uważaną za zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy, nie możemy stanowczo powiedzieć, czy Panu przysługuje prawo dopominania się o wynagrodzenie za pracę nadliczbową. Urzędnicy państwowi na przykład tego prawa nie posiadają.

Sprawy rzemieślnicze

KOMUNIKAT NR. 13

Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu.

W niedzielę, **dnia 8 grudnia br.** odbędzie się na sali p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a **ZJAZD PREZESÓW** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Prezesów.
3. Referat p. prezesa Fr. Górczaka na temat: „Związek, jego praca i cele“.
4. Sprawozdanie syndyka.
5. Sprawozdanie skarbnika.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Nowy podział okręgów (referat I. wiceprezesa b. posła A. Piotrowskiego).
9. Dyskusja.
10. Sprawa wydawania „Przemysłowca“ (refer. syndyk).
11. Dyskusja.
12. Wnioski (bez uchwał).
13. Zamknięcie.

Początek obrad punktualnie o godz. 11-tej przed południem.

Obrady poprzedzi cicha msza św. w kościele SS. Katarzynek, przy ul. Wronieckiej o godz. 10-tej przed południem.

Podając powyższe do wiadomości wszystkich Towarzystw Przem. i Rzem. województwa poznańskiego, zapraszamy niniejszem wszystkich pp. Prezesów lub ich zastępców do łaskawego udziału. Nadmieniamy uprz., że ze względu na ważność i doniosłość spraw będących na porządku obrad, obecność przedstawicieli każdego Towarzystwa konieczna.

Przemysłowi i Rzemiosłu Cześć!

Za Zarząd:

Górczak, prezes. Piotrowski, syndyk.

Ukonstytuowanie się Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

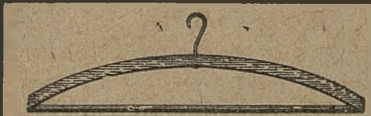
W poniedziałek, dnia 23 września br. przed południem odbyło się otwarcie poznańskiej Izby Rzemieślniczej z udziałem nowowybranych członków Izby, przedstawicieli władz oraz personelu Izby Po nabożeństwie w Złotej Kaplicy w Katedrze zebrała się Izba na pierwsze swe posiedzenie. Wybór prezydjum nowej Izby odbył się w tajnem głosowaniu; oddano głosy kolejno na prezydenta, wiceprezydenta i trzech dalszych członków prezydjum.

Prezydentem został wybrany p. Józef Staszak, wiceprezydentem p. Górczak. Z dalszych członków wybrani zostali pp.: Mikołaj Górski, starszy Cechu Rzeźnickiego w Poznaniu, Wład. Kośmicki z Rogoźna,, Stefan Rowiński z Ostrowa.

Dobrze zaprowadzony skład konfekcji

damskiej wraz z pracownią krawiecką i liczną klijentelą jak również wygodne przyległe mieszkanie w większem pow. mieście odsprzedam z powodu choroby. Do objęcia potrzeba 20 do 30 tys. zl.

Zgłoszenia piśmienne do Administracji „Przeglądu Krawieckiego" pod „K. D." 414



Ramiączka do garderoby

rozmaite modele i wielkości również z drukiem firmowym

dostarcza **Fabryka Wyrobów Drzewnych**
JAN BOROWSKI Bydgoszcz, Dworcowa 77

Wzór „B"

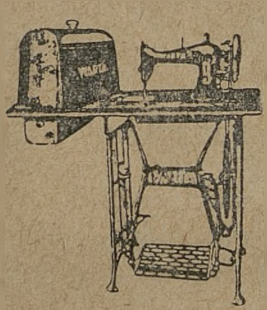
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie

Nr. Dz. IX - 40130 ex 1929

KRAKÓW, dnia 7 października 1929

Przetarg publiczny na dostawę kożuchów służbowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę dostawców i wytwórców kożuchów służbowych krytych na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 244 z dnia 22/10. 1929 roku **przetarg publiczny** wyznaczony na dzień 22 listopada 1929 r. na dostawę kożuchów służbowych krytych dla pracowników Polskich Kolei Państw



Maszyny do szycia „WARTA"

są cudem techniki
Maszyny krawieckie
Maszyny bieliźniarskie
Wszelkie maszyny specjalne
Dogodne warunki spłaty
Reperacje wykonuje się fachowo i szybko
105

DOM MASZYN „WARTA"

POZNAŃ, ul. Wielka 25 - Telefon 3733

Tanie i dobre

Materjały na ubrania

Podszewki 59/355

kapelusze, koszule, krawaty, skarpety, czapki sportowe itp. poleca

Józef Paszek - Poznań

ulica Wrocławska 30.

Najtańszy i najstarszy dom wysyłkowy

ZNANE JAKO NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!!

DOM WYSYŁKOWY TOWARÓW SUKIENNYCH

Juljusz Patrias - Bielsko

Na nadchodzący sezon poleca swą bogato zaopatrzoną kolekcję

PP. Mistrze Krawieccy, którym zależy na kolekcji próbek, zechcą się zgłosić, pocztówka wystarczy.

Kolekcje wysyła się tylko zakładom krawieckim. 324 **Sumienna i ścisła obsługa.**

Najtańszy i najstarszy dom wysyłkowy

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32 strony
I str. okładki	—.—	140.—	80.—	—	—	—
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60.—	30.—	—	—
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	—
za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.—

*) Rabaty 3×5%, 6×10%, 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr. 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego" wynosi włącznie kosztów przysyłki zł 3.- Cena pojedyńczego egzempl. 1.- zł

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. — Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 2a.